

Wyrok z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99

Określenie terminu spełnienia świadczenia, w rozumieniu art. 817 § 2 k.c., może nastąpić przy wykorzystaniu ustaleń dokonanych w sprawie karnej, jeżeli, w toczącym się bez opóźnień postępowaniu likwidacyjnym nie jest możliwe wyjaśnienie wcześniej okoliczności koniecznych do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wyliczenie wysokości świadczenia.

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący)

Sędzia SN Marek Sychowicz

Sędzia SA Jan Górowski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Leszka M. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W., Inspektorat w P. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 8 sierpnia 2001 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 maja 1998 r. oddalił kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 1997 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zasądził od pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W., Inspektorat w P., na rzecz powoda Leszka M. kwotę 56 221,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 1994 r., tytułem naprawienia szkody, wynikłej ze zdarzenia losowego, to jest pożaru ubezpieczonego domu. Sąd ustalił, że powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia budynku o powierzchni 150 m², położonego w Z.G. przy ul. B.Z. nr 14. Sumę ubezpieczenia strony określiły na kwotę 100 000 zł. Budynek powoda został wzniesiony w 1939 r. i wyremontowany w 1987 r. Składał się z dwóch części: drewnianej o powierzchni 102 m² i murowanej o powierzchni 48 m². W okresie objętym ubezpieczeniem, w dniu 10 lipca 1993 r., dom powoda uległ spaleni. Tego dnia, powód wraz z żoną wyjechał na tzw. giełdę samochodową

około godziny czwartej, a wrócił już przed godziną siódmą rano, kiedy dom był spalony.

W dniu 12 lipca 1993 r. ubezpieczony powiadomił o zdarzeniu ubezpieczyciela.

W związku z pożarem toczyło się dochodzenie. Istniało przypuszczenie, że pożar powstał na skutek zaniedbania powoda, gdyż pozostawił on włączoną kuchenkę gazową z umieszczonym na palniku czajnikiem. Dochodzenie zostało pierwotnie umorzone postanowieniem z dnia 5 października 1994 r. Treść tego orzeczenia, doręczonego ubezpieczycielowi, wskazywała, że powód pozostawił przed pożarem włączoną kuchenkę gazową z umieszczonym na palniku czajnikiem. Pozwany na to postanowienie wniósł zażalenie, które zostało uwzględnione. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, dochodzenie zostało umorzone postanowieniem z dnia 31 marca 1994 r., wobec niestwierdzenia przestępstwa.

Ubezpieczyciel wypłacił powodowi tytułem odszkodowania w dniu 22 lipca 1993 r. kwotę 12 500 zł, w dniu 8 października 1993 r. kwotę 7 799,50 zł i w dniu 12 kwietnia 1994 r. kwotę 5 074,90 zł. Łącznie spełnił świadczenie w kwocie 25 374,40 zł. Szkada powoda, na dzień 14 kwietnia 1994 r., osiągnęła kwotę 81 596 zł.

Sąd Wojewódzki ocenił, że zgodnie z § 6 ogólnych warunków ubezpieczenia mienia jednostek gospodarki nieuspołecznionej od ognia i innych zdarzeń losowych, stanowiących załącznik nr 2 do obwieszczenia Prezesa Państwowego Zakładu Ubezpieczeń z dnia 30 listopada 1985 r. w sprawie ogłoszenia ogólnych warunków ubezpieczenia mienia jednostek gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej od ognia i innych zdarzeń losowych oraz taryf składek za te ubezpieczenia (M.P. Nr 45, poz. 289 – dalej "o.w.u."), wysokość szkody – wobec braku udokumentowania kosztów odbudowy lub remontu – należało ustalić według cennika Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. Wskazał też, że do kiedy toczyło się dochodzenie nie było możliwe wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 15 maja 1998 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że obniżył zasądzoną kwotę z 56 221 zł do kwoty 44 716, 60 zł, przyjmując za własne ustalenia Sądu Wojewódzkiego, poza ustaleniem wysokości szkody, którą wyliczył na podstawie opinii biegłego na kwotę 70 091 zł. Podzielił natomiast w całości argumentację prawną.

Wyrok Sądu Apelacyjnego powód zaskarżył kasacją, opartą na naruszeniu prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 k.p.c.), to jest art. 6 w związku z art. 817 k.c. oraz § 10 o.w.u. i art. 363 § 2 w związku z art. 354 k.c. oraz § 6 o.w.u. przez ich niewłaściwe zastosowanie, obrazę art. 481 § 1 i art. 807 § 1 k.c. przez ich nie zastosowanie, a także art. 805 k.c. przez zastosowanie sprzecznego z nim § 6 pkt 1 o.w.u.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść przedmiotowego stosunku zobowiązaniowego określona została zarówno zawartą przez strony umową, jak i postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 w związku z art. 4 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. 1996 r. Nr 11, poz. 62 ze zm. – dalej "u.d.u."), ogólne warunki ubezpieczeń dobrowolnych ustala zakład ubezpieczeń. Ponieważ tworzy je strona umowy, na podstawie upoważnienia wynikającego z ustawy, mieszczą się one w pojęciu wzorca umownego w rozumieniu art. 385 § 1 k.c. Mimo że nie są przepisami prawa ustanowionego przez ustawodawcę, trzeba je – jako prawo umowne – wyklądać tak, jak przepisy prawa. W razie niejasności, a zwłaszcza wątpliwości co do sformułowania i rozumienia treści poszczególnych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, należy je jednak interpretować na korzyść ubezpieczającego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r., III CZP 65/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 55).

Zgodnie z art. 3 ust. 2 u.d.u., źródłem ochrony jest zawsze umowa ubezpieczenia, której definicję zawiera art. 805 § 1 k.c. Strony umowy uprawnione są do kształtowania treści praw i obowiązków w sposób odbiegający od ogólnych warunków ubezpieczenia (art. 7 ust. 1 ust. o dział. ub.). Przy ubezpieczeniach dobrowolnych nie jest zatem wyłączone ograniczenie, nawet w indywidualnych umowach ubezpieczenia, zakresu ochrony ubezpieczeniowej. Ogólne warunki ubezpieczenia mogą przewidywać wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, jeżeli nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1988 r., II CKN 823/97, nie publ.). Taki wniosek wynika z zasady swobody umów. Tam zatem, gdzie brak pozytywnego unormowania w bezwzględnie obowiązujących przepisach tytułu XXVII księgi trzeciej kodeksu cywilnego, strony mają, w granicach wynikających z art. 353¹ k.c., swobodę ułożenia stosunku prawnego.

Artykuł 6 ust. 4 u.d.u. zastrzega dla ogólnych warunków ubezpieczenia określenie między innymi zakresu oraz czasu trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela i sposobu wyliczenia wysokości szkód oraz wypłaty odszkodowań. Dopuszcza zatem wprost wskazanie w nich sposobu obliczenia szkody. Zgodnie z tym unormowaniem, przepis art. 805 § 2 k.c. wskazuje, że świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym tylko „określonego odszkodowania za szkodę”, a nie odszkodowania wyliczonego według ogólnych zasad. Na gruncie przytoczonych więc regulacji i ocen prawnych chybiony był zarzut skarżącego, jakoby wyliczenie świadczenia należnego powodowi według § 6 pkt 1 o.w.u. nastąpiło niezgodnie z dyspozycją art. 805 k.c. i art. 807 § 1 k.c.

Przepis art. 817 k.c., określający termin, w jakim ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie, ma charakter dyspozytywny, co wynika wprost z jego treści. Dlatego w tej materii należało uwzględnić § 10 o.w.u. Nie określa on jednak wprost, w jakim terminie ubezpieczyciel winien spełnić świadczenie, gdy ubezpieczony nie podjął się restytucji spalonego obiektu i w związku z tym wysokość szkody była ustalana, stosownie do § 6 o.w.u., na podstawie cennika ubezpieczyciela. Z tego względu art. 817 k.c. miał bezpośrednie zastosowanie, zwłaszcza, że § 10 o.w.u. w pozostałym zakresie zawiera identyczną regulację. Przewidziany w art. 817 § 1 k.c. termin spełnienia świadczenia doznaje modyfikacji, jeżeli niemożliwym stało się ustalenie w terminie 30 dni odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia. Wiążący staję się wówczas 14-dniowy termin od wyjaśnienia tych okoliczności.

Przepis art. 817 § 2 k.c., stanowiąc wyjątek od zasady ogólnej, powinien być interpretowany ściśle. Z tego względu nie upoważnia on ubezpieczyciela do zaniechania prowadzenia postępowania likwidacyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134). Żaden bowiem przepis z zakresu ubezpieczeń nie utożsamia kwestii wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i wysokości szkody z koniecznością wyczekiwania na wyrok sądowy. Wyjaśnienie koniecznych okoliczności powinno w zasadzie nastąpić w postępowaniu likwidacyjnym. W rozpoznawanej sprawie postępowanie to zostało niezwłocznie wszczęte i toczyło się bez opóźnień, co dokumentują daty wypłaty części odszkodowania. Ujawnienie

faktu pozostawienia przez powoda włączonej kuchenki gazowej wymagało niewątpliwie prowadzenia specjalistycznych i czasochłonnych wyjaśnień, aby odpowiedzieć, czy zdarzenie to, wynikłe z zaniedbania powoda, nie spowodowało pożaru. Okoliczność ta była istotna, nie tylko dla określenia daty wymagalności roszczenia, ale przede wszystkim z punktu widzenia hipotezy art. 827 § 1 k.c. w związku z § 4 ust. 3 o.w.u. Stwierdzenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem a wypadkiem ubezpieczeniowym wymagałoby bowiem rozważenia wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na gruncie tego przepisu bądź jej ograniczenia, z powodu niezachowania przepisów o ochronie przeciwpożarowej (§ 13 o.w.u.).

Należało zatem odpowiedzieć, czy pomiędzy datą otrzymania przez ubezpieczyciela postanowienia z dnia 5 października 1993 r., w którym został ujawniony fakt pozostawienia przez powoda włączonej kuchenki gazowej, a dniem 31 marca 1994 r., to jest datą ostatecznego umorzenia dochodzenia, Powszechny Zakład Ubezpieczeń miał możliwość samodzielnego wyjaśnienia przyczyny pożaru. Odwołanie się przez pozwanego od postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 5 października 1993 r. należało w tej sytuacji ocenić jako dążenie ubezpieczyciela do wyjaśnienia przyczyny pożaru. Nie był to, jak podniósł skarżący, gołosłowny domysł, skoro zażalenie zostało uwzględnione. Z faktu wypłaty powodowi w dniu 8 października 1993 r. drugiej części odszkodowania nie można wnioskować, że już w tym dniu była znana ubezpieczycielowi treść postanowienia z dnia 5 października 1993 r., skoro orzeczenie to musiało jeszcze zostać doręczone. Aktywne uczestniczenie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w toczącym się dochodzeniu stanowiło także wyjaśnianie okoliczności decydujących o odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości odszkodowania. Utrudnienia uniemożliwiające zachowanie terminu z art. 807 § 1 k.c. wymagają indywidualnej oceny. Z natury rzeczy dochodzi tu do kolizji dwóch interesów: poszkodowanego oraz ubezpieczyciela. W okolicznościach sprawy, trafna była ocena Sądu Apelacyjnego, że postępowanie likwidacyjne toczyło się bez zbędnej zwłoki.

Określenie terminu spełnienia świadczenia, w rozumieniu art. 817 § 2 k.c., może nastąpić przy wykorzystaniu ustaleń dokonanych w dochodzeniu, jeżeli w toczącym się bez opóźnień postępowaniu likwidacyjnym nie jest możliwe wyjaśnienie wcześniej okoliczności koniecznych do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wyliczenie wysokości świadczenia. Skoro ustalenie

odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie mogło nastąpić w postępowaniu likwidacyjnym przed zakończeniem dochodzenia, to trafnie Sąd Apelacyjny określił jako datę spełnienia świadczenia dzień 14 kwietnia 1994 r. Nietrafny był zatem zarzut obrazy art. 481 k.c.

Odszkodowanie w rozmiarze, w jakim należy się wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić, powinno być oprocentowane od tego dnia. Jeżeli więc powód – jak w rozpoznawanej sprawie – dochodzi zapłaty określonej kwoty tytułem odszkodowania, z odsetkami za opóźnienie od dnia wcześniejszego niż dzień wyrokowania i w toku postępowania okaże się, że określona kwota istotnie należała się powodowi od daty poprzedzającej datę rozstrzygnięcia sprawy, to można ją uznać za należną powodowi we wskazanym dniu, gdy wyraża ona szkodę powoda według cen z tego dnia. Odwołaniu się do cen z czasu poprzedzającego dzień wyrokowania, nie stoi na przeszkodzie reguła ustalenia odszkodowania według cen z daty rozstrzygnięcia (art. 363 § 2 k.c.), ponieważ zasada ta, mając na celu możliwie pełną kompensatę szkody, nie może usprawiedliwiać ograniczeń praw poszkodowanego. Skoro powód żądał odsetek od daty wymagalności roszczenia, należało uwzględnić ten jego wybór. Żądanie natomiast odszkodowania według cen z daty wyrokowania mogłoby uzasadniać przyznanie odsetek dopiero od tej daty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158).

Taki mechanizm korygujący, związany ze stosunkowo odległymi od siebie datami wymagalności odszkodowania i jego przyznania, jest konieczny w związku z waloryzacyjnym charakterem odsetek ustawowych (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97, OSNC 1998, nr 9, poz. 133). Nietrafny był więc także zarzut naruszenia art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 354 k.c.

Z przytoczonych powodów należało kasację oddalić (art. 393¹² k.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2000 r.).